

Stanisław Zabłocki

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1993 r. (II KRN 91)

Palestra 38/3-4(435-436), 157-163

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego
z dnia 17 czerwca 1993 r.**

(II KRN 91/93)

Teza glosowanego postanowienia brzmi:

Naruszenie przez organy procesowe przepisów prawa procesowego, które uniemożliwiło uczestnikowi postępowania wstąpienie w prawa strony, może stanowić z reguły podstawę do podniesienia zarzutu odwoławczego z art. 387 pkt. 2 k.p.k. Odmiennie stanowisko prowadziłyby do fikcyjności gwarancji procesowych uczestników postępowania, statutowanych w kodeksie postępowania karnego.*

I. Niezależnie od wątku stanowiącego pierwszoplanową płaszczyznę rozważań Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 17 czerwca 1993 r., na tle układu procesowego, który wystąpił w konkretnej sprawie, wyłaniają się interesujące zagadnienia dodatkowe, związane z tzw. „polem kontroli nadzwyczajnorewizyjnej”, a mianowicie to, czy racjonalny był zakres zaskarżenia rewizją nadzwyczajną Prokuratora Generalnego dwu różnych w swej treści i funkcji postanowień sądów niższych instancji, a w konsekwencji, czy słuszne było stanowisko Sądu Najwyższego, który uwzględnił w całości tak skonstruowaną rewizję nadzwyczajną.

Dokonanie takiej analizy wymaga syntetycznego przypomnienia konfiguracji procesowej, w jakiej orzekał Sąd Najwyższy. Była ona bowiem dość skomplikowana:

1. Prokuratura Rejonowa w N. skierowała do miejscowego Sądu Rejonowego w N. akt oskarżenia przeciwko T. D. o popełnienie dwu przestępstw zakwalifikowanych z art. 269 k.k., na szkodę małżonków Z. i L.W., nie zawiadamiając wymienionych pokrzywdzonych o przekazaniu aktu oskarżenia do sądu;

2. Postanowieniem z dnia 18 września 1992 r. Sąd Wojewódzki w W. przekazał, na wniosek Sądu Rejonowego w N., na podstawie art. 26 k.p.k., sprawę do merytorycznego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.;

3. Sąd Rejonowy w W. na posiedzeniu w dniu 21 października 1992 r., o którego terminie pokrzywdzeni nie byli zawiadomieni,

* Postanowienie wraz z uzasadnieniem opublikowane zostało w OSNKW z. 9-10 z 1993., poz. 59

wydał postanowienie o umorzeniu postępowania karnego w stosunku do T.D. na podstawie art. 11 pkt. 2 k.p.k., wobec znikomego stopnia społecznego niebezpieczeństwa zarzucanych mu czynów;

4. Pokrzywdzony Z.W. pokwitował odbiór odpisu tego postanowienia w dniu 19 listopada 1992 r. i w terminie 7 dni złożył pismo, zatytułowane „apelacja”, w którym kwestionował słuszność zapadłego orzeczenia, a nadto podnosił, iż nie był zawiadomiony o terminie posiedzenia;

5. Zarządzeniem z dnia 30 listopada 1992 r. odmówiono przyjęcia środka odwoławczego Z.W., jako nie pochodzącego od osoby uprawnionej do złożenia zażalenia;

6. O treści tego ostatniego zarządzenia pokrzywdzony został zawiadomiony w dniu 7 grudnia 1992 r. i w terminie 7 dni złożył nań zażalenie do Sądu Wojewódzkiego w W.;

7. Sąd Wojewódzki w W. postanowieniem z dnia 16 grudnia 1992 r. utrzymał w mocy zaskarżone zarządzenie, uznając, że Z.W. nie nabył w sposób prawem przewidziany uprawnień oskarżyciela posiłkowego;

8. Prokurator Generalny zaskarżył zarówno postanowienie Sądu Rejonowego w W. z dnia 21 października 1992 r., jak i postanowienie Sądu Wojewódzkiego w W. z dnia 16 grudnia 1992 r., podnosząc we wniesionej na niekorzyść oskarżonego rewizji nadzwyczajnej zarzut mogącej mieć wpływ na treść orzeczeń obrazy przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 10 § 2, 44 § 1 i 2, 297 § 2 k.p.k. przez nie zawiadomienie pokrzywdzonych o przesłaniu do sądu aktu oskarżenia oraz o terminie posiedzenia, na którym wydano postanowienie o umorzeniu w stosunku do oskarżonego postępowania na podstawie art. 11 pkt. 2 k.p.k., a tym samym uniemożliwienie im zgłoszenia ewentualnego wniosku o dopuszczenie do udziału w sprawie w charakterze oskarżycieli posiłkowych i korzystania z uprawnień strony w procesie.

Sąd Najwyższy formułując wyeksponowaną na samym wstępie tezę uwzględnił w całości wnioski zawarte w petitum rewizji nadzwyczajnej i uchylił oba zaskarżone postanowienia, przekazując sprawę T.D. do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.

Wypada zatem postawić pytania: jaki cel zamierzał osiągnąć autor rewizji nadzwyczajnej? jakich środków – w konsekwencji – należało użyć, aby doprowadzić do tego celu? Sformułowana w doktrynie zasada „atakowania” jedynie orzeczenia wadliwego¹ zakłada wszak, iż przedmiotem zaskarżenia nadzwyczajnowewizyjnego może być wyłącznie takie orzeczenie, które dotknięte jest uchybieniami stanowiącymi przyczyny kontroli nadzwyczajnowewizyjnej. W związku z treścią sformułowanego przez Prokuratora Generalnego zarzutu

nie może ulegać wątpliwości, że celem, do którego zmierzał, było wzruszenie orzeczenia „zasadniczego”, tj. postanowienia merytorycznego (rozstrzygającego o umorzeniu postępowania z uwagi na znikomy – wg ocen Sądu Rejonowego – stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu), zapadłego bez zawiadomienia pokrzywdzonych o terminie i celu posiedzenia, a zatem wydanego w sytuacji, w której pokrzywdzeni nie mogli ani złożyć wniosku o dopuszczenie do udziału w sprawie w charakterze oskarżycieli posiłkowych, ani też nie mogli (choćby w piśmie procesowym) zaprezentować swego stanowiska w przedmiocie zasadności umorzenia postępowania. Podkreślić przy tym należy, iż autor rewizji nadzwyczajnej w żadnym fragmencie swej skargi nie formułuje tezy, iż pokrzywdzeni również po wniesieniu aktu oskarżenia, z racji posiadania uprawnień strony na poprzednim etapie postępowania (t.j. w postępowaniu przygotowawczym), mieli prawo działać w procesie (tym samym zaś składać środki odwoławcze od wydanych przez sąd orzeczeń). Przeciwnie – idea skargi nadzwyczajnorewizyjnej sprowadza się do tezy, iż pokrzywdzeni na skutek naruszenia art. 10 § 2 k.p.k. i art. 297 § 2 k.p.k. zostali – cyt.: „...całkowicie pozbawieni możliwości skorzystania z uprawnień wynikających z art. 44 § 1 i 2 k.p.k., a tym samym składania oświadczeń, wniosków dowodowych oraz środków zaskarżenia”. Prokurator Generalny uznał więc, iż w momencie wydawania przez Sąd Rejonowy orzeczenia merytorycznego z dnia 21.10.1992 r. pokrzywdzeni uprawnień strony nie posiadali. Nie wskazał on też żadnych odrębnych zarzutów, skierowanych wobec orzeczenia „ubocznego” (t.j. postanowienia przesądzającego o odmowie przyjęcia środka odwoławczego).

Przypomnijmy zatem, iż w wypadkach, w których obok orzeczenia „zasadniczego” istnieją postanowienia tego rodzaju, jak np. postanowienie o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania, o odmowie przywrócenia terminu, czy właśnie utrzymujące w mocy rozstrzygnięcie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, o tym, czy *in concreto* mamy do czynienia z „pozornym”, czy z „rzeczywistym” zbiegiem przedmiotów zaskarżenia, decyduje sprawa przyczyn rewizji nadzwyczajnej. Jeżeli bowiem w układzie „orzeczenie zasadnicze” – „orzeczenie uboczne” stawiany zarzut zasadnie odnieść można tylko do jednego z nich, to zbieg ma charakter „pozorny” i w konsekwencji zaskarżyć należy wyłącznie orzeczenie wadliwe².

Wszystkich powyższych uwarunkowań nie dostrzegł i Sąd Najwyższy uchylając także i postanowienie „uboczne”, w oparciu o zarzut, który odnosił się wyłącznie do orzeczenia „zasadniczego”. Skoro również Sąd Najwyższy przyjął, iż Z.W. nie posiadał jeszcze praw strony i dał wyraz temu pogładowi w pierwszym zdaniu tezy

(„...u nie m o ż l i w i ło uczestnikowi postępowania w s t ą p i e n i e w prawa strony...” – podkreślenia moje – S.Z.), wypada zapytać: w czym upatrywał błędu tak zarządzenia z dnia 30.11.1992 r., jak i postanowienia z dnia 16.12.1992 r., które odmawiały przyjęcia środka odwoławczego złożonego przez osobę, która – wg przyjmowanych założeń – stroną nie była.

Warto też zwrócić uwagę na to, że orzeczenie Sądu Wojewódzkiego z dnia 16.12.1992 r. pozostawało w związku funkcjonalnym nie z postanowieniem „głównym” Sądu Rejonowego, ale z zarządzeniem z dnia 30.11.1992 r. Utrzymywało ono w mocy właśnie to zarządzenie, a nie postanowienie „współskarżone” rewizją nadzwyczajną. Zatem nie tylko z jednej strony dla wzruszenia postanowienia Sądu Rejonowego wcale nie było konieczne uchylanie również i postanowienia Sądu Wojewódzkiego, ale i z drugiej strony uchylenie postanowienia Sądu Wojewódzkiego pozostawiało „na placu boju” zarządzenie z dnia 30.11.1992 r. I tego uwarunkowania nie dostrzegł nie tylko skarżący, ale i Sąd Najwyższy. Zatem jeśli już Sąd Najwyższy decydował się na uchylenie także i postanowienia z dnia 16.12.1992 r., to konsekwentnie winien uchylić również i zarządzenie z dnia 30.11.1992 r. Jeśli zaś uważał, iż w związku z werbalną treścią art. 463 § 1 k.p.k. nie był władny bezpośrednio wzruszać treści zarządzenia³, winien był użyć formuły: „zmienia zaskarżone postanowienie w ten sposób, iż uchyla zarządzenie z dnia...”. W istocie rzeczy bowiem treści decydujące o wątku incydentalnym sprawy zawarte były nie w postanowieniu z dnia 16.12.1992 r., lecz w zarządzeniu z dnia 30.11.1992 r. Przede wszystkim jednak, jak sądzę, należało rewizję nadzwyczajną uwzględnić tylko w tej jej części, która „atakowała” orzeczenie zasadnicze, t.j. postanowienie z dnia 21 października 1992 r.

II. Wzruszenie nie tylko orzeczenia „zasadniczego”, ale i postanowienia „ubocznego”, byłoby natomiast zasadne w wypadku przyjęcia założenia odmiennego od prezentowanego tak w rewizji nadzwyczajnej, jak i w glosowanym postanowieniu. Polegałoby ono na tym, iż do chwili złożenia wymaganego przez przepisy oświadczenia o chęci uczestniczenia w rozprawie głównej czy to w roli oskarżyciela posiłkowego, czy to w roli powoda cywilnego, a więc najpóźniej do momentu otwarcia przewodu sądowego, pokrzywdzony na tym wstępnym etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji niejako „zachowuje” uprawnienia strony, które posiadał w postępowaniu przygotowawczym. Wówczas w istocie można byłoby twierdzić, iż przysługiwało mu prawo składania zażaleń na postanowienia sądu, zamykające drogę do wydania wyroku, podjęte w trybie art. 299 § 1 pkt. 1 k.p.k., a zatem, że decyzje o odmowie

przyjęcia wniesionego przezeń środka odwoławczego były nieprawidłowe.

Założenie takie przyjął skład orzekający Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 29 kwietnia 1993 r.⁴ stwierdzając, iż: „W sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego, po wniesieniu aktu oskarżenia, a przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji, pokrzywdzony który nie działa w charakterze oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego, zachowuje uprawnienia strony, a więc w szczególności może złożyć zażalenie na postanowienie sądu zamykające drogę do wydania wyroku na podstawie art. 299 § 1 pkt. 1 k.p.k.”

Problem jednak w tym, iż praktycznie jedynym argumentem, jaki wysunięto w orzeczeniu z dnia 29.04.1993 r. na poparcie tak nowatorskiej tezy, jest to, iż – cyt. „przyjęcie innej niż zaproponowana wykładni prowadziłyby do wniosku, że interesy pokrzywdzonego chronione są bardziej skutecznie w toku postępowania przygotowawczego, aniżeli w tej wstępnej fazie postępowania przed sądem pierwszej instancji, który to wniosek należy odrzucić, albowiem na każdym etapie postępowania obowiązują te same naczelne zasady procesu karnego”. Ramy niniejszej glosy nie pozwalają na wyczerpujące odniesienie się i do treści wspomnianego postanowienia Izby Wojskowej⁵. Zasygnalizowania jednakże wymaga to, iż dotąd przeważał pogląd, że ustawa nie nadaje pokrzywdzonemu *ex lege* charakteru strony w sferze postępowania sądowego i że w tym stadium procesu staje się on stroną jedynie wtedy, gdy uzyska status oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego albo powoda cywilnego. Tylko bowiem w drodze wyjątku ustawa przyznaje mu – właśnie jako „pokrzywdzonemu” – prawo zaskarżania pewnych decyzji wydawanych w postępowaniu sądowym. I tak w razie warunkowego umorzenia postępowania w trybie art. 299 § 1 pkt. 5 k.p.k. mają – na podstawie wyraźnego przepisu art. 299 § 3 k.p.k. – zastosowanie art. 286 § 4 zd. 2 i art. 289 k.p.k. Pokrzywdzony może więc skarżyć wydane w tym układzie rozstrzygnięcia dotyczące zabezpieczenia dowodów rzeczowych na wypadek podjęcia postępowania oraz postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania w zakresie warunków wymienionych w art. 28 i 29 § 1 k.k.⁶ Krok dalej idzie A. Marek⁷ stwierdzając, iż przepis art. 289 k.p.k. w zw. z art. 299 § 3 k.p.k. stosuje się „odpowiednio” (a więc z uwzględnieniem odmiennej sytuacji procesowej orzekania przez sąd), z czego wysnuwa wniosek, że na podstawie ogólnej zasady, która w tym wypadku nie została wyłączona, przyjąć należy, iż oskarżycielowi publicznemu, prywatnemu, a także posiłkowemu przysługuje zażalenie na postanowienie sądu, zamykające drogę do wydania wyroku

(art. 374 § 1 k.p.k. i art. 409 k.p.k.)⁸. Nawet jednak ten Autor konstatuje, że pokrzywdzony, który korzysta z uprawnień strony w postępowaniu przygotowawczym, nie jest stroną w procesie sądowym, jeżeli nie uzyskał statusu oskarżyciela posiłkowego, prywatnego lub powoda cywilnego i z tych też względów „...wątpliwe jest jego uprawnienie do składania środków odwoławczych od postanowień sądowych”⁹.

III. O ile samo pole zaskarżenia, wskazane w rewizji nadzwyczajnej, jak i w ślad za nim pole orzekania przyjęte przez Sąd Najwyższy, wzbudziło w autorze glosy przedstawione wyżej wątpliwości, o tyle wywody uzasadnienia komentowanego postanowienia, dotyczące rangi i praktycznego znaczenia obowiązku prawidłowej informacji procesowej, nie nasuwają żadnych zastrzeżeń. Gwarancyjna rola zasady procesowej wyrażonej w treści art. 10 k.p.k. wielokrotnie była już zresztą eksponowana tak w doktrynie¹⁰, jak i w orzecznictwie¹¹. Uwzględniając tę ważką rolę wspomnianej zasady budzić może zdziwienie niezwykle „delikatne” sformułowanie zdania 1-szego części tezowanej orzeczenia. Moim zdaniem należało zaakcentować, że naruszenie przez organy procesowe przepisów prawa procesowego, które uniemożliwiło uczestnikowi postępowania wstąpienie w prawa strony, stanowi podstawę do skutecznego podniesienia zarzutu odwoławczego z art. 387 pkt 2 k.p.k. (zmiany i uzupełnienia w stosunku do tezy publikowanej – podkreślone). Samo podniesienie zarzutu nie może być bowiem utożsamiane z jego skutecznością, a o tę ostatnią – zapewne – Sądowi Najwyższemu chodziło. Również określenie „...z reguły...” osłabia wydzwięk orzeczenia, sugeruje bowiem występowanie wyjątków. Osobiście sędzę, że jeszcze silniejszy byłby wydzwięk zdania 1-szego tezy, gdyby analizowane naruszenie związał Sąd Najwyższy nie z samą możliwością podniesienia określonego zarzutu odwoławczego, ale bezpośrednio z wpływem tego typu uchybienia na treść wydanego orzeczenia. W istocie bowiem, jak sędzę, rzecz sprowadza się do tego, że: naruszenie przez organy procesowe przepisów prawa procesowego, które uniemożliwiło uczestnikowi postępowania wstąpienie w prawa strony, stanowi uchybienie mogące mieć wpływ na treść orzeczenia wydanego bez udziału tego uczestnika w postępowaniu.

Stanisław Zabłocki

Przypisy:

¹ Zob. Z. Doda: *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa, 1972, s. 145

² Por. Z. Doda, op. cit., s. 144, 153 i in.

³ Zaznaczyć przy tym należy, iż układ procesowy występujący w sprawie niniejszej nie wymagał nawet sięgania do argumentacji użytej przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11.01.1991 r., V KRN 315/90, OSNKW z. 10–12 z 1991 r., poz. 51, albowiem zarządzenie nie było tu „samoistnym” substratem zaskarżenia w trybie rewizji nadzwyczajnej, nie kończyło bowiem postępowania karnego.

⁴ Sygn. WZ 87/93, skierowane do publikacji.

⁵ Problem jest jednakże na tyle ważki, iż po opublikowaniu pełnego tekstu tego postanowienia warto będzie, może nie tylko w formie glosy, do zagadnienia powrócić.

⁶ Por. Z. Doda: *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa, 1985, s. 104–105

⁷ Zob. A. Marek: *Warunkowe umorzenie postępowania karnego*, Warszawa, 1973, s. 228

⁸ O ile uprawnienie oskarżyciela publicznego i prywatnego do składania zażeń w tym ostatnim zakresie nie budzi wątpliwości, o tyle orzecznictwo zakwestionowało analogiczne prawo oskarżyciela posiłkowego. Uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 29.01.1971 r., VI KZP 26/69, OSNKW z. 3 z 1971 r., poz. 33, przyjmuje (dział IX, pkt 4), że: „...pokrzywdzonemu, choćby został już dopuszczony do udziału w procesie w charakterze oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego, przysługuje zażalenie tylko w zakresie ustalonych na podstawie art. 28 i 29 § 1 k.k. warunków umorzenia (art. 299 § 3 i art. 289 k.p.k.)”.

⁹ A. Marek, op. cit., s. 230

¹⁰ Zob. przykładowo M. Lipczyńska: *Zasada informacji prawnej (art. 10 k.p.k.) a system zasad procesowych polskiego procesu karnego*, Państwo i Prawo Nr 2 z 1973 r., s. 50–57; F. Prusak: *Dyrektywa niezbędnej informacji prawnej w procesie karnym*, Problemy Praworzadności Nr 1 z 1974 r., s. 35–43; A. Murzynowski: *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa, 1984, s. 198–203.

¹¹ Zob. przykładowo: uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z 15.07.1974, KwPr 2/74, OSNKW 10/74 poz. 179; uchwała składu siedmiu sędziów SN z 19.03.1970, VI KZP 1/70, OSNKW 4–5/70 poz. 34; uchwała z 21.02.1974, VI KZP 51/73, OSNPG 5/74 poz. 59; uchwała z 20.05.1992, I KZP 17/92, OSNKW 7–8/92 poz. 53 oraz postanowienia z 12.11.1976, II KZ 190/76, OSNKW 12/76 poz. 150, z 9.12.1977, Z 38/77, OSNKW 1/78 poz. 14 oraz z 27.08.1984, Rw 503/84, OSNKW 3–4/85 poz. 30.